

# Jestem



„JESTEM” STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM  
NIEPEŁNOSPRAWNYM I OSOBOM POTRZEBUJĄCYM  
WSPARCIA

2011, Numer XXI

Październik

## GOFROWE SZALEŃSTWO

Pewnego razu spotkałam w mieście uroczą rodzinę. Mama z dzieckiem w wózku i tata ze starszą, nieco córeczką. Był piękny, ciepły dzień, sprzyjający nawiązywaniu kontaktów.

Rozmowa zeszała na słodycze.... Ku mojemu zdziwieniu pani powiedziała, że w soboty

w mieście „szaleją”... Czyli.... dzieci dostają suchego gofra.

Od tej pory ja, będąc w mieście nabrałam ochoty na takie „szaleństwo”... ale okazuje się, że ceny tego smakołyku są bardzo różne.

Podjeżdżam więc pod stoisko,

próbuję dowiedzieć się o cenę, ale ...albo cennik wisi zbyt wysoko, a pani jest właśnie zajęta, albo ja po prostu nie widzę akurat interesującej mnie ceny.

Czekałam na Szczytnej na towarzystwo z „Jestem”, szliśmy, dalej podziwiać Rembrandta, w ratuszu

Właśnie stałam w pobliżu minibaru serwującego lody, gofry i inne smakołyki. Już przedtem podglądałam cennik, ale na nic to się nie zdało.

Nagle do okienka podeszła rodzina... wybierali, przebierali... Wtedy ja poprosiłam, o to, czy mogliby spytać o cenę suchego

gofra.....

Oni jeszcze kończyli zakupy, a ja się przestraszyłam, że mogli to zrozumieć, tak, że ja chcę żeby mi tego gofra zasponsorowali. Chciałam stamtąd uciec,,, A co będzie jak mi faktycznie go kupią, będę musiała go przyjąć, podziękować i jeszcze się cieszyć.....

Na szczęście podali mi cenę - uffff i poszli swoją drogą, a ja spokojnie, wraz z grupą udałam się podziwiać Pejzaż z miłosiernym samarytaninem.

Maryla Milarska



Fot. <http://www.google.pl/imgres?q=gofry&hl>

# POPIELUSZKO - TORUŃSKIE ŚLADY BŁOGOSŁAWIONEGO

19 października 1984 roku ok. 22.00 w okolicach Przysieka k. Torunia został uprowadzony ks. Jerzy Popiełuszko. Uprowadzenia dokonali trzej funkcjonariusze MSW; G. Piotrowski, W. Chmielewski i L. Pękala. Następnie udali się z ofiarą porwania w kierunku Torunia, tu ślady się urywają.

Do Torunia udaje się do trzech, także kierowcy księdza W. Chrostowskiego, który wcześniej ucieka porywaczom i powiadamia o tym zajściu proboszcza kościoła NMP ks. Nowakowskiego. Co działo się z księdzem, aż do czasu wyłowienia jego zwłok (30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka) nie wiadomo.

W X 1990 postawiono obelisk przed hotelem „Kosmos” w Toruniu, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa ks. Jerzy miał się uwolnić i podjąć nieudaną próbę ucieczki.

Pod koniec 2002 prokurator Andrzej Witkowski z pionu śledczego IPN w Lublinie zasugerował nową wersję zabójstwa ks. Popiełuszki, podważając dotychczasowe ustalenia sądu w Toruniu. Trwają starania nad ustaleniem czy za zabójstwem stały osoby "wyżej postawione w hierarchii partyjno-państwowej". W 2008 sformułowaną przez Witkowskiego hipotezę, zakładającą, że Jerzy Popiełuszko nie zginął

19 lecz 25 października, po kilkunastu dniowych torturach w bunkrach w Kazuniu, ponownie do niej wrócił były prokurator IPN Leszek Pietrzak. Hipoteza ta została skrytykowana jako niepoparta materiałem dowodowym przez m.in. Witolda Kuleszę i Krzysztofa Piesiewicza.

Pomoc w uprowadzeniu i współpracę z SB zarzucano również Waldemarowi Chrostowskiemu. Historyk Jan Żaryn uważa, że ta teza nie ma oparcia w zachowanym materiale dowodowym.

W tzw. procesie toruńskim toczącym się od 27 grudnia 1984 do 7 lutego 1985 przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu trzech oficerowie MSW: kpt. Grzegorz Piotrowski (naczelnik wydziału Departamentu IV), por. Leszek Pękala i por. Waldemar Chmielewski zostali oskarżeni i skazani za uprowadzenie, torturo-

wanie i zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, zaś ich przełożony płk Adam Pietruszka (zastępca dyrektora Departamentu IV MSW) – za sprawstwo kierownicze zbrodni. Prokurator Leszek Pietrasieński żądał kary śmierci dla Piotrowskiego oraz kar pozbawienia wolności dla pozostałych oskarżonych. Sąd, któremu przewodniczył SSW Artur Kujawa, a sprawozdawcą był SSW Jurand Maciejewski, wymierzył Grzegorzowi Piotrowskiemu karę 25 lat pozbawienia wolności, Adamowi Pietruszce – 25 lat, Leszkowi Pękali – 15 lat, Waldemarowi Chmielewskiemu – 14 lat.

Ks. Jerzy (początkowo Alfons) Aleksander Popiełuszko – duszpasterz ludzi pracy urodził się 14.IX.1947 we wsi Okopy k. Suchowoli, gdzie chodził do LO. W 1965 po maturze wstępuje do Wyższego Seminarium Duchow-



**Ks. Jerzy Popiełuszko**  
Fot.: wiadomości.wp.pl

nego w W-wie. W grudniu 1971 otrzymuje święcenia kapłańskie, a następnie jest wikarym w Ząbkach i Warszawie, gdzie w stanie wojennym w kościele św. Stanisława Kostki organizuje msze św. w intencji ojczyzny. Jest kapelanem hutników Huty Warszawa.

Pogrzeb 3 listopada 1984 r. zgromadził, jak się szacuje od 600 do 800 tys. ludzi z całego

kraju. Już dwa dni później do warszawskiej kurii wpłynęły pierwsze prośby o beatyfikację. 6 czerwca 2010 w Warszawie na placu Piłsudskiego, ogłoszono ks. Jerzego Popiełuszkę błogosławionym kościoła katolickiego. Mszy świętej beatyfikacyjnej przewodniczył abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, który w imieniu papieża Benedykta XVI

odczytał akt beatyfikacyjny. Wspomnienie liturgiczne bł. Jerzego Popiełuszki obchodzone jest 19 października

Źródła;

Nowa Encyklopedia Powszechna, tom 5 (wyd.1997)

Peter Raina „ks. Jerzy Popiełuszko – Męczennik za wiarę i ojczyznę” (wyd.1990)

pl.wikipedia.org

**Przemek Plitta**

## OD WOLONTARIUSZA SŁÓW KILKA

### **Powiedź, jak trafiłeś do Stowarzyszenia i jakie było Twoje pierwsze wrażenie?**

Do stowarzyszenia trafiłem przez Martę Szklarską, jak się poznaliśmy to dużo wspominała o tym stowarzyszeniu i zachęcała mnie żebym przyszedł na zajęcia wtorkowe. Dokładnej daty nie pamiętam wiem, że to był maj

i było wtedy ponad 30 osób. Pierwsze wrażenia? Byłem bardzo stremowany, spięty oraz zaskoczony, że było tyle osób. Wrażenia bardzo pozytywne, każdy mi się przedstawiał ja zapamiętałem ledwo kilka osób, mnie praktycznie każdy.

### **Czy to Twój pierwszy wolontariat?**

Wcześniej przed wolontariatem w stowarzyszeniu byłem 5 lat harcerzem w 24 szczepie harcerskim w 23 toruńskiej drużynie harcerskiej, jeśli to się zalicza do wolontariatu to można powiedzieć, że miałem wcześniej doświadczenie z wolontariatem.

### **Jakie wydarzenie wspominasz najlepiej?**

Jakie wrażenia wspominam naj-

piej. Hym, hym, było ich wiele, ciężko mi wybrać może wspomnę o moim pierwszym weekendowym wyjeździe do Gozdawy, choć musiałem niestety szybciej wracać, ale ten okres wspominam najlepiej. Zajęcia z Damianem i występ w teatrze lalek to będą 3 takie wydarzenia, które najmilej wspominam.

### **Wiem, że oprócz wolontariatu, zaangażowałeś się w nasz teatr. Powiedz, dlaczego akurat wybrałeś, te zajęcia?**

Czemu wybrałem zajęcia teatralne? Bo są najciekawszymi zajęciami, mogę tam przełamać swoje słabości, czyli treść oraz rozwijać nowe zainteresowania to była dla mnie nowość takie zajęcia

i dużo osób mnie zachęcało, że są to najciekawsze zajęcia, no i tak jest. Przy okazji pozdrawiam Damiana i całą grupę teatralną.

### **Czy masz jakieś plany związane z naszą grupą – Stow. „Jestem”?**

Planów na razie nie mam za wielkich, bo od października zacznę studiować w Bydgoszczy Elektrotechnikę, więc będę się

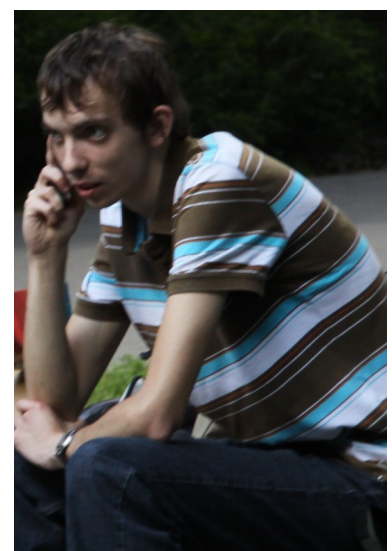
pojawiał u was coraz rzadziej, ale w ramach swoich możliwości będę starał się przychodzić jak najczęściej oraz jeździć na wyjazdy też bym chciał oczywiście jak będzie taka możliwość.

### **I na zakończenie, co byś od siebie powiedział czytelnikom „Jestem”?**

Na zakończenie chcę wam wszystkim podziękować za wspólnie spędzony czas było naprawdę bardzo miło was wszystkich poznać będę, na pewno miło wspominał ten czas, oraz chcę was wszystkich pozdrowić.

**Z Łukaszem Badtke rozmawiał**

**Przemysław Plita**





# JESIENNE ROZTERKI

Był pogodny poranek, zbliżała się jesień, niektóre ptaki zbierały się już do odlotu.

Czekałam na swój autobus, aby dojechać nim punktualnie do pracy. Rozglądałam się coraz wyżej, gdyż skądś dochodził głos drewnianych „dzwonek”. Już się obawiałam, że mi się to tylko wydaje, kiedy je ujrzałam., ale zobaczyłam coś jeszcze.....

Po niebie szybowały ptaki, wyraźnie odlatywały... cóż jesień. Kiedy spojrzałam po raz drugi, na niebie pojawił się samotny ptak, ale zmierzał w całkiem innym kierunku, jakby tamtych wcale nie widział..... a co ja mogłam, jak miałam mu powiedzieć, że one lecą w inną stronę... co robić, zaraz pewnie nadjedzie mój autobus i skończy się ta cała „ornitologia”

Ale po chwili okazało się, że to właśnie on przewodził tej grupie i wszystkie ptaki podążyły za nim.

Ufff, wreszcie mogłam spokojnie jechać do pracy.

Maryla Milarska

## SONDA ULICZNA

**Czy jesteś zadowolona z toruńskich ścieżek rowerowych? Jak przy nich wygląda towarzyszący im trakt pieszy?**

**p Karolina, matka z wózkiem:** Owszem nowe ścieżki rowerowe są równe, ale już trakt pieszy w wielu miejscach przecięty jest brukiem, wózek jedzie się po nim niezbyt wygodnie.

**p Iwona, rowerzystka:** Nowe drogi rowerowe są równe, ale niektóre z nich (dworzec wschodni) kończą się na schodach.

**p Ola, matka z wózkiem:** ścieżki rowerowe są bez sensu, gdyż w wielu miejscach kończą się wysokim krawężnikiem

**p Katarzyna, mama 6 letniej Klaudii:** Nieopodal przedszkola do którego uczęszcza moja córka jest ścieżka rowerowa i trakt pieszy. Ścieżka rowerowa jest asfaltowa, jednorodna, natomiast trakt pieszy jest poprzecinany brukiem, po którym chodzi się niezbyt komfortowo.

**p Agnieszka:** Ścieżka rowerowa? Zazwyczaj się nią przemieszczam, mimo że chodzę pieszo. Mam kontuzję kolana i nie czuję się bezpiecznie idąc po płytach i po bruku, znacznie pewniej się czuję idąc po asfalcie.

Maryla Milarska



Fot.  
<http://poznanbicyclechic.blogspot.com>